

Wojciech Krajewski

"Начало книгопечатания в Москве и на Украине", А. С. Зернова, Москва 1947, s. 103, 1 nrb., 1 tabl. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/1-2, 748-754

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pracy jest właśnie pokazanie, w jaki sposób historia może służyć praktyce bieżącego życia. Nie można się oprzeć wrażeniu, że historia książki w Polsce, która tak programowo oderwana jest od praktyki poligraficznej i wydawniczej, jest dyscypliną wymierającą właśnie dlatego, że nie umiano u nas rozwiązać tutaj sprawy stosunku wiedzy teoretycznej i historycznej do praktyki. W kraju zwycięskiego socjalizmu byłoby to anomalią — u nas natomiast z wielkim trudem będziemy mogli się tego dopracowywać. Historia drukarstwa, nauka o książce, ciężarem tradycji u nas utrzymuje się nadal w ramach humanistyki, siłą rzeczy stojącej z dala od dyscyplin technologicznych, a więc w konsekwencji także i od poligrafiki. Czy wina w tym samych tylko specjalistów? Chyba nie. W dużym stopniu jest to również wina organizatorów nauki; którzy nie dostrzegają, że historia drukarstwa powinna być przedmiotem wykładanym przede wszystkim w szkolnictwie poligraficznym. Rozwijać zaś powinna się ona nie na uniwersytetach, lecz w nie istniejącym u nas instytucie poligraficznym. Jest dowodem naszego prymitywizmu, że nikt jeszcze nie dostrzegł jego braku.

Kazimierz Budzyk

A. С. Зернова, НАЧАЛО КНИГОПЕЧАТАНИЯ В МОСКВЕ И НА УКРАИНЕ. Москва 1947, s. 103, 1 nlb., 1 tabl.

Poprzez osoby drukarzy — Fedorowa i Mściśławca — początki drukarstwa w Moskwie związane są z historią drukarstwa polskiego. Obaj ci drukarze, jak wiadomo, po pierwszym etapie swej pracy w Moskwie pracowali nadal w granicach właśnie powstającego państwa polsko-litewskiego. Stąd też w literaturze polskiej dotyczącej pierwocin drukarstwa na ziemiach białoruskich i ukraińskich stale obserwuje się nawiązywanie do przeszłości życia drukarzy, do dziejów ich pierwszych druków.

Po łacińskim Hoffmannie¹ pierwszą polską pracą zajmującą się i Fedorowem i Mściśławcem jest rozprawa Samuela Bogumiła Lindego w Pamiętniku Warszawskim w r. 1815/1816. Była ona właściwie obszernym streszczeniem z pracy Sopikowa². Krótko wspominali o Fedorowie J. S. Bandtkie, Lelewel, Jocher, Estreicher, Ptaśnik, obszerniej — Zubrzycki, Sawinicz (Enc. Powsz., t. 8.). Specjalną rozprawę poświęcił Fedorowowi St. Ptaszycki³. Jest to dotychczas jedyna polska praca oparta o samodzielne, obszerne studia źródłowe autora. W dalszym ciągu dłuższe fragmenty poświęcili naszemu drukarzowi A. Pług, Władysław Korotyński, Stanisław Krzeziński, L. Abramowicz, A. Jędrzejowska, Aleksander Birkenmajer. Wspomnieć tu też należy prace Świącickiego, Ogijenki i Stankiewicza.

Wszystkie te prace (powyższe wyliczenie bynajmniej nie wyczerpuje całej literatury) operują tym samym materiałem dotyczącym Moskwy i opowiadają tę samą, rzec można, tradycyjną historię rozpoczęcia druku, wygnania drukarzy, pożaru warsztatu *etc.*

¹ Jan Daniel Hoffmann, *De Typographiis in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae*. Gdańsk 1740.

² Сопиков, *Опыт российской библиографии*. Petersburg 1813.

³ S. Ptaszycki, *Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie*. Kraków 1884.

Najobszerniej zapoznał się z literaturą przedmiotu Iłjaszewicz (*Drukarnia Domu Mamonczów*, 1938), odrzuca jednak jako, jego zdaniem, bezpodstawne wnioski Wiktorowa⁴ i Leonida⁵ co do istnienia drukarni przed Fedorowem. W ogóle kwestia ta, już około 80 lat żywotna, mało interesowała polskich badaczy, nieśmiało zaledwie i lakonicznie o niej wzmianki pozostawił Korotyński (Enc. Powsz. t. 17, 1896), niewiele też pisali na ten temat Świącicki (*Початки книгопечатания*, 1924) i Ogijenko (*История друккарства на Украине*, 1925). Estreicher nie znał prac Wiktorowa i Leonida. Napotkaną u Falkensteina (*Geschichte der Buchdruckerkunst*, 1840) notatkę o założeniu drukarni w r. 1553 odrzuca kategorycznie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że okres lwowski i ostrogski, a także zabłudowski życia Fedorowa lepiej się przedstawia w literaturze polskiej, ale i tu niewiele naprzód w stosunku do Ptaszyckiego (*Iwan Fedorowicz, drukarz ruski we Lwowie*, 1884) posunęły się badania.

Rosyjska i radziecka literatura tego przedmiotu jest oczywiście po wielokroć bogatsza. W samym tylko okresie uroczystości fedorowskich, w 350-lecie śmierci znakomitego drukarza (1933), zanotowano w Związku Radzieckim około 500 prac dotyczących początków drukarstwa w Moskwie. Metody badań stopniowo doskonalono i wprowadzono nowe argumenty na poparcie tez Leonida.

Podsumowaniem niejako tych badań, a zarazem ich dalszym rozwinięciem i na niektórych odcinkach zapewne już ostatnim słowem, jest praca Ziernowej wydana przez Oddział Rzadkich Ksiąg Państwowej Bibl. im. Lenina w Moskwie jako pierwszy tom serii Zbiór Prac z Zakresu Księgoznawstwa pod redakcją N. O. Kuczmenko. Oprócz niej w tejże serii wyszła w r. 1943 praca Korostina o początkach litografii w Rosji. Oba te dzieła po raz pierwszy były drukowane w r. 1941, tuż przed wybuchem wojny. Zmagazynowane w drukarni, w Leningradzie, spłonęły w czasie oblężenia. Wspomniana seria ma według zamierzeń redakcji objąć wszelkie prace z zakresu księgoznawstwa i jego poszczególnych odgałęzień tak oryginalne, jak też tłumaczone z obcych języków.

Praca Ziernowej ma w historii rosyjskiego księgoznawstwa zasadnicze znaczenie. Wyjaśnia ona bowiem definitywnie od dłuższego czasu nie rozstrzygnięty problem pierwszej drukarni moskiewskiej. Stara się również zakończyć dyskusję w kwestii przedfedorowego okresu w dziejach drukarstwa na Ukrainie. W słowie wstępnym od redakcji zwraca się uwagę, iż autorka „odkrywa nowe lub podkreśla ignorowane przez poprzednich badaczy fakty i daje im całkowicie oryginalne oświetlenie, dawnym hipotezom nadaje często znaczenie pewników”. Spotkała się też na ogół z życzliwym przyjęciem ze strony nauki radzieckiej⁶.

Materiał pracy rozłożony jest w pięciu rozdziałach, z których początkowo omawia sprawę pierwszej drukarni w Moskwie, następne zaś trzy — poszcze-

⁴ Викторов, *Не было ли в Москве опытов книгопечатания прежде 1564*. Kijów 1878.

⁵ Леонид арх., *Евангелие, напечатанное в Москве 1564—1568*. Petersburg 1883.

⁶ Розенфельд, *Ещё о начале книгопечатания на Руси*. Полигр. производство, 1948.

gólne etapy pracy Iwana Fedorowa. Ostatni rozdział przedstawia okres pofedorowski we Lwowie, a zwłaszcza los jego materiału typograficznego. Tekst zasadniczo uzupełnia autorka sześcioma dodatkami omawiającymi filigrany (dod. 1) wydań moskiewskich, egzemplarze tzw. *Biblii Ostrogskiej*, znajdujące się w Bibl. im. Lenina, i występujące w nich wariantowe różnice (dod. 2), i wreszcie użycie materiału graficznego Fedorowa w późniejszych wydaniach lwowskich (dod. 3–6).

Autorka zajmuje się drukarstwem w Moskwie, Lwowie i Ostrogu. Omawiając druki Iwana Fedorowa opuszcza zabłudowskie, powołując się na stylizację tytułu. Czemu jednak tytuł został właśnie w ten sposób ustalony, aby opuścić okres w życiu drukarza wcale nie błahy, nie jest wyjaśnione. Najwidoczniej chodziło autorce o zajęcie się pierwszymi w historii obu narodów — rosyjskiego i ukraińskiego — drukami, powstałymi na ich narodowych ziemiach. Zabłudowski epizod życia Fedorowa — to fakt w historii drukarstwa białoruskiego jeden z dalszych, po Wilnie, Brześciu i Nieświeżu, a więc nie początki, które ją specjalnie interesowały. Mimo to opuszczenie okresu zabłudowskiego należy potraktować jako pewien brak pracy, która ma znamiona monografii Fedorowa. Autorka zmuszona jest kilkakrotnie odwoływać się do przeszłości zabłudowskiej przy omawianiu dalszych losów drukarza.

Ziernowa nie daje historii okresu przedfedorowskiego w Moskwie, a także i dalszych okresów z czasów działalności Fedorowa. A przecież tytuł pozwalał mieć odmienne nadzieje. W pierwszej części (rozdz. 1) wysiłek autorki idzie w kierunku identyfikacji i chronologizacji druków, w drugiej — w kierunku wyjaśnienia wątpliwych i spornych problemów. Ziernowa rejestruje fakt istnienia drukarni w Moskwie w pewnym, określonym datami czasie, nie daje jednak obrazu stosunków, które były przyczyną jej powstania właśnie wtedy, i właśnie tam.

Badania poprzedników Ziernowej stwierdziły istnienie 5 druków, na których nie uwidoczniło nazwy drukarni ani daty ich wydania, zwanych z tego powodu anonimowymi. Są to: trzy *Ewangelie*, jeden *Psalterz* i jedna *Trioda*. Do liczby tej dodaje Ziernowa na podstawie analizy typograficznej jeszcze jeden druk, mianowicie *Psalterz*. W *Psalterzu* tym użyto tej samej czcionki co i w jednej z *Ewangelii* anonimowych. Druki te notowane były przez bibliografów (Karatajewa i Undolskiego). Zbadali je też od strony filologicznej, pisma i papieru poprzednicy Ziernowej. Dzięki precyzyjnej metodzie typograficznej (autorka bada krój czcionki, stopień archaiczności pism, technikę druku) oraz analizie zapisów proveniencyjnych Ziernowa ustala ogólne następstwo chronologiczne druków. W dalszym etapie, przy pomocy badania papieru doprowadza do dokładnego datowania poszczególnych pozycji (1555—ok. 1564).

Tak więc posiłkując się prawie wszystkimi metodami właściwymi księgoznawstwu dochodzi do ustalenia pierwszej z tez swojej pracy — iż przed Fedorowem, a także i równocześnie z nim działała w Moskwie inna drukarnia anonimowa (a może nawet dwie); materiału do takich przypuszczeń doszukuje się autorka w odmienności techniki druku i zdobnictwa *Triody*.

Ziernowa próbuje również odnaleźć nazwiska osób działających w tej drukarni. Przywodzi w tym celu zachowane w dokumentach nazwiska Maruszy Nefedewa i Wasiuka Nikiforowa. Pierwszego zwą źródła „мастер печатных

книг“, o drugim mówią, że „умеет всякую резь резать“. Nie znajduje jednak Ziernowa dość mocnych dowodów dla nazwania ich twórcami anonimowych wydań. Wobec przytoczonych źródeł czuje się autorka niepewnie, jej krytyka jest w tym miejscu nazbyt ostrożna. Inaczej Sidorow, nie waha się nazwać Maruszę pierwszym typografem moskiewskim, a Wasiuka jego rytownikiem. Iwan Fedorow, jego zdaniem, prawdopodobnie uczył się w ich zakładzie. Sidorow odrzuca wszelkie teorie o wpływach pozastowiańskich i o uczestnictwie obcokrajowców w dziele prowadzenia druku w Moskwie, a zwłaszcza Duńczyka Hansa Missingheima Bockbindera.

Omówiona część pracy Ziernowej ma wybitnie charakter księgoznawczy, tak ze względu na sam cel badań, jak i na metody. Wprowadzenie w tok pracy prawie wszystkich metod księgoznawczych i zrećne posługiwanie się nimi, stawia pracę w randze klasycznej rozprawy z tego zakresu.

Dalsza część ma już nieco odmienny charakter; autorka więcej interesuje się tu biegiem wypadków bezpośrednio z drukiem związanych.

Materiał ilustracyjny moskiewskiego *Apostola*, który Ziernowa poddaje badaniu w tej części swej pracy, nie ma bezpośrednich wzorów w rękopisach Moskwy, toteż autorka obszernie analizuje jego charakter znajdując wpływy niemieckie. Tak w tym wypadku, jak i w innych, gdzie autorka zbyt pochopnie rzucała twierdzenia o wpływach, A. A. Sidorow wyjaśnia rolę wzorów obcych w procesie twórczym rytownika *Apostola*. Zagadnienie to bardziej jednak należy do historii sztuki.

Pożar drukarni, ucieczka drukarzy — to fragmenty romantycznej powieści, jaką snuli od dawna badacze działalności Fedorowa. Powieść ta z wielkim smakiem powtarzana była przez wszystkich polskich pisarzy. Czy rzeczywiście pożar ten się zdarzył? Ziernowa odpowiada — nie. Jeśli był jakiś pożar drukarni w Moskwie — mówi Ziernowa — to zniszczył on nie Fedorowską drukarnię, lecz jakąś inną. Mogła to być drukarnia anonimowa, mogła być inna — późniejsza, istniejąca po śmierci Iwana Groźnego. Prawdopodobieństwo pierwszego przypuszczenia potwierdza całkowite zaginięcie materiału typograficznego drukarni anonimowej. Odjazd Fedorowa i Mściśławca z Moskwy nie był ucieczką. Nastąpił on wprawdzie pod presją nie znanych dziś okoliczności, lecz był rozważnie przygotowany. Dowodzi tego fakt planowego zabrania lżejszego materiału typograficznego — matryce (nie czcionek), desek drzeworytowych, wydrukowanych ksiąg. Materiał ten służył nadal drukarzom, ukazywał się w ich wydawnictwach zabłudowskich, lwowskich, wileńskich, ostrogskich.

Zastanawiając się nad podziałem pracy między Iwanem a Piotrem Ziernową nie daje konkretnych odpowiedzi. Ciekawe są pod tym względem rozważania Iljaszewicza. Według niego Piotr Mściśławiec był wykształconym drukarzem. Sztuki tej uczył się, przypuszcza, jeszcze u Skoryny w Wilnie jako młody chłopiec. Po upadku tej drukarni stał się wędrownym drukarzem i w czasie jednej z podróży, kiedy w r. 1552—1553 zawędrował do Nowogrodu, został tam odnaleziony przez cara i wezwany do Moskwy. Iljaszewicz wprawdzie odrzuca możliwości działania drukarni przed wydaniem *Apostola*, twierdzi jednak, że właśnie Piotr uczył Iwana drukarstwa, a nie odwrotnie. Że zaś nazwiskiem Fedorowa oznaczano druk — to wynik różnych okoliczności. Spośród dwóch drukarzy jeden o szerokiej praktyce był przybyszem i świeckim,

drugi — młody adept, lecz prawie duchowny i człowiek miejscowy, a zatem mający szerokie stosunki, znajomości, wpływy itd. W tych warunkach tylko miejscowy mógł odgrywać większą rolę (formalnie) w drukarni. Również i Sidorow uważa, że siedemnastowieczne zapiski twierdzące jakoby Fedorow był nauczycielem Piotra, są nieścisłe. Raczej Piotr był nauczycielem. Sidorow jednak ogranicza zakres nauki do rytownictwa, znajduje bowiem, że deski przypisywane Mściślawcowi stoją na wyższym poziomie artystycznym i technicznym niż deski Fedorowa.

Po omówieniu kwestii drukarni moskiewskich przenosi się autorka na grunt Lwowa.

Równie uparcie, jak legenda o pożarze, powtarzane są przypuszczenia o istnieniu drukarni we Lwowie przed przyjazdem tam Iwana Fedorowa. Ziernowa stara się i tę legendę rozwiązać. Czytelnik odnosi tu wrażenie, że rozwiązanie kwestii postanowione było przed krytyką tekstów i nie przekonywa go dowodzenie. Po zacytowaniu wypowiedzi Bandtkiego, Zubrzyckiego, Ogijenki i własnych słów Fedorowa utwierdza się autorka w mniemaniu, że są one jednak zwodnicze. Popiera to następującym dowodem: Gdyby we Lwowie istniała już poprzednio drukarnia, nie szukano by aż w Krakowie rozwiązania problemu — czy drukarz ma prawo utrzymywać przy swoim warsztacie stolarza, lecz sięgnięto by do własnej praktyki miejskiej. A w ogóle i sam problem nie mógłby powstać. Ale przecież we Lwowie mogła istnieć przelotnie drukarnia wędrowna, dla której problem stolarza nie miał znaczenia. A może ten właśnie problem zmusił Fedorowa do opuszczenia miasta jeszcze przed wytoczeniem mu sprawy. Nie bierze również pod uwagę autorka sytuacji, jaka by istniała w wypadku, którego możliwość przyjmuje Estreicher (*Bibl. Pol.* VIII 1882) i Jaworski (*Lwów dawny i wieczorajszy*, 1911), gdyby mianowicie we Lwowie gościł w latach około 1550 drukarz Luft (wersja ta jest zresztą na polu legendarna). Od ewentualnej bytności Lufta upłynął okres jednego pokolenia i wszelkie wiadomości o wewnętrznej organizacji oficyny mogły być całkowicie zapomniane. W tej sytuacji odwoływanie się do Krakowa o rozwiązanie problemu niczego nie dowodzi. Sprawę należy więc nadal traktować jako otwartą.

Jedynym znanym dziełem lwowskim Fedorowa jest *Apostol*.

Jak wiadomo, w tym druku Fedorow zastosował nowy wizerunek apostoła Łukasza i umieścił go w starej ramce drzeworytowej. Wizerunek ten jest podpisany monogramem rytownika W. S. Ten sam monogram znajduje się na sygnecie Fedorowa odbitym na ostatniej stronie *Apostola*. Ziernowa widocznie nie знаła wyników pracy Birkenmajera pt. *Kto ilustrował najstarszy druk słowiański wydany we Lwowie* (1928), twierdzi bowiem, że monogram ten nie został rozszyfrowany. We wspomnianym artykule Birkenmajer podaje przypuszczalne nazwisko rytownika — Wendel Scharffenberg. Oparciem dla niego były źródła archiwalne w Zgorzelcu oraz zachowane inne, poza lwowskimi, drzeworyty tegoż rytownika występujące w drukach Mikołaja Scharffenberga. Sidorow zna przyczynę Birkenmajera⁷, z niewiadomych jednak powodów odrzuca jego hipotezę, choć jest ona mocno argumentowana. Ogranicza się

⁷ А. А. Сидоров, *Древнерусская книжная графика*. Москва 1951. Także: *История оформления русской книги*. Москва 1946.

do stwierdzenia, że drzeworytnik ukrywający się pod inicjałem W. S. był Polakiem miejscowego pochodzenia i określa go nadal tylko monogramem. Popelnia też jeszcze jedną pomyłkę określając czas druku *Biblii Leopoldy* na r. 1576—1577. W rzeczywistości drukowano *Biblię*, jak przypomina Birkenmajer, od r. 1573. Pierwsze jej wydanie wyszło w r. 1575, wydanie drugie — z r. 1577 jest tylko wydaniem tytułowym.

Jednym z bardziej interesujących ustaleń omawianej książki jest całkowite wyjaśnienie sprawy rzekomych dwóch wydań *Biblii Ostrogskiej*, a to w wyniku bardzo skrupulatnego zbadania wszystkich dostępnych jej egzemplarzy. Mimo istnienia egzemplarzy z różnymi datami (12 VII 1580 i 12 VIII 1581) mamy tu do czynienia wyłącznie z tzw. wariantami, a nie różnymi odbiciami-wydaniami. Ziernowa wyróżnia trzy grupy wariantów. Pierwsza — to warianty typograficzne, zmiana deski ornamentu lub zmiana w składzie bez zmiany redakcji. Druga to zmiany w składzie dokonane w celu poprawienia błędów składacza, zmiany w paginacji. I wreszcie trzecia — zmiany w tekście spowodowane wymaganiami komisji redakcyjnej powołanej przez ks. Ostrogskiego. Warianty te występują w różnych zestawieniach. Szereg zmian wprowadzono przed zakończeniem druku, inne już nawet po oprawieniu części egzemplarzy. Ziernowa omawia jeden wariant tego ostatniego typu. Jedna z kart egzemplarza oprawionego została usunięta, a na jej miejsce wklejona została inna o nieco odmiennej redakcji. Ważne jest, że tekst z tą zmianą redakcji pojawia się na kartach wklejonych w egzemplarzach z datą wydania 1580 i 1581. Występuje też w jednolitym tekście (a więc nie już na wklejonych kartkach) w egzemplarzach z datą 1580. Pozwala to Ziernowej twierdzić, iż chodzi tu wyłącznie o zmiany wariantowe, oraz przedstawić przebieg druku. Początkowym zamiarem wydawców było zakończenie druku na dzień wcześniejszej daty, i z tą datą właśnie odbito szereg arkuszy. Druk jednak całości postępował powoli, a mianowicie tak dla wielkości nakładu, jak i dla konieczności dokonywania w trakcie pracy szeregu poprawek. Okazało się więc, że nakład nie będzie gotów na termin oznaczony i wtedy drukarze zmienili datę wyjściową na nową — późniejszą. W ciągu całego okresu druku gotowe arkusze składano na oddzielne stosy, na te same stosy składano następnie arkusze i karty poprawione. W międzyczasie jednak, jak tylko był gotowy druk całości (przed dokonaniem wszystkich zamierzonych poprawek) ze stosów zdejmowano arkusze dla kompletowania egzemplarzy do oprawy. Stąd istnienie egzemplarzy z wariantami odpowiadającymi różnym etapom korekty tekstu.

Dalsze losy Fedorowa po wydrukowaniu *Biblii* giną w masie różnych supozycji rozsianych po różnych dziełach. Ziernowa opierając się na analizie wiadomości źródłowych i analizie różnych egzemplarzy *Biblii* dochodzi do szeregu ciekawych stwierdzeń. Fedorow wyjeżdżając z Ostroga do Lwowa zabrał z sobą 400 egz. *Biblii*. Z tej liczby 200 niekompletnych pozostało po jego śmierci i długo jeszcze leżało na składach. Fedorow wprawdzie wioząc je do Lwowa miał zamiar uzupełnić braki i próbował w tym celu zorganizować tam drukarnię, lecz najprawdopodobniej już mu się to nie udało. Uzupełniono je zapewne znacznie później, po zdjęciu nałożonego po jego śmierci aresztu na jego ruchomości. Ruchomości te przejęli wtedy wierzyciele Fedorowa — Korynko i Saczko. W późniejszym czasie zwani są drukarzami, choć w okresie przejmowania ruchomości Fedorowa mieli inne zawody. W r. 1586 w ich rę-

kach zostało jedynie 25 egz. nie oprawionych, reszta była sprzedana. Z ich umowy z Mamoniczami wynika, że mieli im sprzedawać i uzupełnione, i nie uzupełnione egzemplarze. W rezultacie nie wiadomo, jakie sprzedawali. Zachowały się do dziś egzemplarze, w których brakujące partie zostały dodrukowane. Undolski nazywa te dodatki „arkuszami wileńskimi”. Są one odbite inną czcionką i z innymi winiętkami niż fedorowskie. Są o wiele mniej udolnie zrobione. W tekście pozostawiono wiele błędów zecerskich. Nie odbijał ich Fedorow — twierdzi Ziernowa. Nie jest wykluczone, że zrobili to Saczko i Korynko we Lwowie, w oficynie przez siebie w tym celu założonej.

Fedorowski materiał typograficzny z wszystkich jego drukarni ukazuje się w całości w drukach oficyny brackiej we Lwowie. Przedstawiając drogę, jaką przeszedł on od Fedorowa, autorka podtrzymuje przypuszczenia Ptaszyckiego o pracy lwowskiej drukarni Iwana po zastawieniu jej u Jakubowicza. Zgadza się mianowicie na przyjęcie, że syn Fedorowa, Iwan, utrzymywał ją w ruchu w czasie, gdy była w zastawie. Po kupieniu jej przez Bractwo cały zasób lwowskiej drukarni automatycznie dostał się w ręce tegoż Bractwa. A materiał ostrogski? Ten prawdopodobnie, wywieziony z Ostroga, został przez Fedorowa w obawie aresztu sprzedany do zakładu syna i z tym zakładem razem przeszedł do Bractwa. Stąd w spisie inwentarza, po zdjęciu aresztu, nie ma mowy o czcionkach, a Saczko i Korynko, jeśli to oni dodrukowywali brakujące arkusze, musieli nowe czcionki zamawiać.

Przez blisko 200 następnych lat deski Fedorowa występują w drukach Bractwa. Ziernowa stwierdza ich istnienie jeszcze w r. 1772, naturalnie coraz bardziej zniszczonych.

Dokładne wyjaśnienie roli drukarni Fedorowa we Lwowie pozwoliło autorce ustalić moskiewską genealogię początków i dalszego rozwoju drukarstwa lwowskiego obliczonego głównie na potrzeby ludności miejscowej, zaspokajane dotychczas książkami cerkiewno-słowiańskimi kierowanymi tam z Krakowa i krajów południowo-słowiańskich. Książka Ziernowej kładzie nacisk przede wszystkim na ścisłość drobiazgowych nieraz konstatacji materiałowych; wnioski, które są uogólnieniem tych stwierdzeń, są cennym wkładem do zbadania genezy i dziejów drukarstwa narodowego w Moskwie i na Ukrainie.

Wojciech Krajewski

KSIĄŻKA W DAWNEJ KULTURZE POLSKIEJ

Tytuł nadany temu szkicowi nie jest oryginalny. Jest to tytuł serii wydawniczej, redagowanej przez K. Budzyka i A. Gryczową¹, poza tym jest to hasło programu badawczego realizowanego przez Kazimierza Piekarskiego, mistrza obojga redaktorów.

¹ Książka w Dawnej Kulturze Polskiej, pod redakcją Kazimierza Budzyka i Alodii Gryczowej. T. 1: *Studia nad książką poświęconą pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951. Ossolineum. 8°, s. 393, 2 nlb., 6 tabl. T. 2: Kazimierz Budzyk, *Studia z zakresu bibliografii i księgoznawstwa*. Warszawa 1948. Wiedza, 8°, s. 149, 3 nlb. T. 3: Kazimierz Budzyk, *Bibliografia konstytucyj sejmowych XVII wieku w Polsce*. Wrocław 1952. Ossolineum 8°, s. LVI, 191.